

Gruzy kurdyjskiego miasta Dżizre w Turcji

13 marca 2016

Korespondentowi RT Wiliamowi Whitemanowi udało się nagrać miasto Dżizre na południowym wschodzie Turcji, w którym w ciągu kilku miesięcy trwała operacja armii tureckiej przeciwko Kurdom.

Od grudnia 2015 roku siły zbrojne Turcji prowadzą na wielką skalę operację w południowo-wschodnich rejonach państwa, zamieszkałych przez Kurdów. Dziś miasto Dżizre wygląda jak na wpół zrujnowane syryjskie Aleppo, jednak to jest terytorium Turcji.

Dziennikarze RT odwiedzili miejsce masowych ataków, gdzie według oświadczenia prokurdyjskiej Demokratycznej Partii Narodów, w wyniku bombardowania w mieście Dżizra ponad 150 osób spłonęło żywcem w piwnicach. „To jest budynek, w którym spalono od 100 do 150 osób. Znajdowali się w piwnicy domu ogarniętego ogniem. Ludzie się tutaj ukrywali” – opowiedział Whiteman.

Jedna z miejscowych kobiet, kiedy zobaczyła, że trwa nagranie, zaprosiła dziennikarzy RT do rozmowy. Pokazała ekipie zdjęciowej wiele zniszczonych domów. Na zakrwawionych łózkach, jak można sądzić, leżeli ranni. „To budynek mieszkalny. Tu były kobiety i dzieci. Erdogan zabił ich wszystkich z ciężkiej artylerii, zniszczył ten dom. Mówią, że walczą z terrorystami, ale gdzie tu są terroryści? Wszystkie ofiary to cywile” – skomentowała kobieta.

W odpowiedzi na pytanie, ile osób zostało zabitych w Dżizre, podała liczby znacznie przewyższające te, które podają media. „Trzysta, czterysta, a może i pięćset osób. To byli starcy, kobiety i dzieci, niektóre nie miały nawet 10 lat. Oni zabili

nawet ciężarne kobiety” – dodała rozmówczyni.

Ślady pocisków widoczne są wszędzie, nie tylko na zniszczonych budynkach, ale i na częściach ogrodzenia, które są wszędzie rozrzucone.

Po zejściu do piwnicy innego domu, ekipa filmowa odkryła jeszcze jedno miejsce, gdzie masowo spalono Kurdów. Jeden z miejscowych mieszkańców opowiedział, że spaliło się tam od 45 do 50 osób. „Odcięli im głowy. Chodziłem na sekcje, widziałem. Oni ich spalili i ścięli” – powiedział mężczyzna.

Pod koniec lutego w Strasburgu około 3 tysięcy Kurdów wzięło udział w akcji protestu z wezwaniem, aby „zdemaskować milczenie europejskich instytucji” w sprawie ataków tureckich wojsk. Członek komitetu wykonawczego „Rada Demokratyczna Kurdów we Francji” wezwał do odpowiedzialności społeczność międzynarodową w związku z działaniami Ankary.

Źródło: pl.SputnikNews.com